Nr. 110. Piątek 13 maja. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Muldnera: księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia J. K. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Przegląd polityczny.

Przykre położenie ministerstwa, spowodowane w skutek agitującéj się dymisji Br. Widmana z posady ministra obrony krajowéj, daje znów pochop dziennikom centralistycznym, a głównie *N. fr. Presse*, do przypuszczenia gwałtownego ataku na ministerstwo hr. Potockiego. Zarzuca mu brak wszelkiego działania, brak programu i ubolewa nad tém, że już 4 tygodnie upłynęły bez skutku, a zapomina że i ministerstwo centralistyczne nie wystąpiło natychmiast z swoim programem, a chcąc go przeprowadzić, doprowadziło ustrój konstytucyjny Austrji *ad absurdum.* Lepiéj czekać nie 4 tygodnie, ale 4 miesiące, w celu postawienia programu ugody, mogącéj wszystkie narodowości Austrji zadowolnić, bo trudno od nich wymagać, żeby się zastosowały do konstytucji grudniowéj, narzuconéj przez mniejszość niemiecką. Jeżeli konstytucja ta przypada do smaku niemcom, niech sobie ją zachowają w całości w krajach swoich.

W dniu 10 i 11 pojawiły się znów w Paryżu barykady. Pospólstwo przewróciło w kilku ulicach, głównie na Faubourg du Temple i Chateau d'Eau omnibusy, używając ich do stawiania barykad ale za zbliżeniem się wojska opuściło je bez wielkiego oporu. Dzienniki rządowe nie omieszkają zapewne z tego powodu wnioskować, że cesarstwo stoi mocniéj jak kiedykolwiek i że partja opozycyjna zupełnie jest bezwładną. Ależ w rozruchach tych wzięło udział tylko pospólstwo, a cała partja rewolucyjna jest posłuszną swoim przywódzcom i dziennikarzom, którzy w ostatnich dniach jak najstanowczéj przeciw wszelkim rozruchom się oświadczyli, uważając chwilę obecną za niedogodną.

Być jednak może, że te drobne zamieszki uliczne, przybiorą charakter groźniejszy, a lud wyłamie się z pod wpływu swoich przywódzców lub ich za sobą pociągnie.

Niedawno obiegała wiadomość że kurja rzymska zamierza ogłosić kościół katolicki w królestwie polskim i ziemiach zabranych jako *in partibus infidelium.* Wiadomość ta nie jest bez podstawy i rząd rosyjski miał oswiadczyć, iż w takim razie nie wpuściłby w granice państwa żadnego biskupa mianowanego przez papieża.

Kronika.

Kraków *13go maja.* Dla dokończenia porządku dziennego odbyło się w dniu wczorajszym o godzinie $5\frac{1}{2}$ posiedzenie Rady miejskiéj. Przewodniczył wiceprezydent dr. Szlachtowski, Prezydent bowiem postanowił wziąć udział w obradach. Sekretarz Rady odczytuje pismo autora planów na odbudowę Sukiennic pod godłem „nil desperandum“ (t. j. p. Rudzkiego), w którem oświadcza, iż gdy plany jego odpowiadają **w całości** warunkom konkursu, nie może przyjąć **drugiego** wynagrodzenia w kwocie 500 złr., a nie zgadzając się z opinją komisji technicznéj sukiennicéj, żąda zniesienia téj uchwały i delegowanie nowéj komisji, — w każdym zaś razie zastrzega się przeciw dowolnemu użytkowaniu jego planów. Na wniosek Prezydenta postanawia Rada p. Rudzkiemu odpowiedzieć, iż nie może cofnąć uchwały komisji, mocą któréj plan „amore patriae“ 1000 złr, zaś „nil desperandum“ 500 otrzymał, — a według warunków konkursu zwrot planów miejsca nie ma.

Na interpelację dra Samelsona odpowiada Prezydent, że komisja delegowana do rewizji statutu gminnego jest czynną, chociaż nie może oznaczyć czasu, kiedy swój operat przedłoży.

Następnie przedstawił pod uchwałę dr. Muczkowski projekt do ustawy budowniczéj dla miasta Kra-

Z WYSTAWY Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych W KRAKOWIE.

(*Dokończenie.*)

Z utworów Walerego Eljasza przemawiają Mickiewicz i Malczewski. Wystawione obrazy tego artysty, wykonane olejno, akwarello i piórem, dowodzą zbyt jasno, że artysta całą duszą przejął się duchem poematów, z których czerpał natchnienie. Pierwszy obraz przedstawia nam Twardowskiego, postać legendową w następującéj przez poetę określonéj scenie:

Wtem, gdy wódkę pił z kielicha,
Kielich zaświstał, zazgrzytał.
Patrzy na dno — co do licha,
Po coś tu kumie zawitał?“

Utwór Eljaszaj różni się od innych znanych nam przedstawień mistrza Twardowskiego, przyczem artyści zazwyczaj wpadali w przesadę. Gdy jedni pojmują i przedstawiają nam Twardowskiego jako typ tłustego kontuszowego szlachcica, gdy to za Sasa jedli i pili i popuszczali pasa, drudzy czynią z niego jakąś postać cudzoziemską, jakiegoś Mefistofela, Eljasz szczęśliwie odgadnął ducha poety, przedstawił bowiem mistrza jako polskiego szlachcica z czasów Zygmuntowskich, z twarzą myślącą, nie znamionującą tylko hulakę, ale oraz i człowieka uczonego. Dla znawców, którym nie obcy właściwy cel sztuki, śmieszną wydaje się krytyka, która z pedanterją archeologa szuka w przedstawionym obrazie do tego stopnia legendowéj, archeologicznéj figury, że wytyka np. niewłaściwość pasa, jak gdyby artyście nie wolno było tworzyć stosownie do swéj wyobraźni ubierać osoby, któréj nie ma ani portretu ani opisu, a tutaj tembardziéj, że postać mistrza tylko na podaniach osnuta. Zresztą winniśmy tutaj nadmienić, że za czasów Twardowskiego używano złotych tkanych pasów. W ogóle Twardowski Eljasza przyjemniejszy nad opasłego, pijanego szlachcica czyni wrażenie, a co do rysunku, kolorytu, plastyki, i w ogóle techniki malarstwa, obraz Eljasza nie czyniłby ujmy mistrzowskim Matejki i innych wielkich artystów obrazom.

Akwarellami illustrowana „Marja“ Malczewskiego w 12 obrazach przez Walerego Eljasza. Znakomita praca ta, nietylko doskonale uwydatnia dramat, ale nadto nadał artysta téj, tak cudnie piękną harmonją tchnącéj całości piętno XIII stulecia, a z niepospolitą znajomością przeszłości bardzo szczęśliwie po przez wszystkie przeprowadził obrazy. Zanadto szczupłe ramy naszego pisma, ażeby o każdym obrazie zosobna rozpisywać się obszerniéj, gdy zatem utworów pełnych, Eljasza godnych, niepodobna nam traktować pobieżnie, odwołujemy się do kompetentnego w tym względzie pióra, bo do pióra artysty i pisarza, do naszego na polu pismiennictwa znanego Nestora, do Bolesławity. Oto, co pisze Bolesławita w nrze IV Omnibusa z 1869 r. o illustracjach tego młodego artysty:

„...w téj chwili dochodzi nas nowa akwarellami illustrowana „Marja“ Malczewskiego w 12 obrazach Walerego Eljasza z Krakowa. Autor, który ją wystawi na tegorocznych ekspozycjach sztuki, ma zamiar wydać ją późniéj w drzeworytach. Całość składa się z 12 wielkich akwareli, znakomicie wykonanych, przedstawiających główne sceny poematu, może najpopularniejszego u nas z dzieł poetów ostatniéj epoki. Illustrowano „Marję“ niewiem już razy wiele, Zaleski, Fredro, a w pojedyńczych obrazach Simmler i mnóstwo artystów; przedmiot to tak zużyty, iż potrzeba było bardzo świeżego i energicznego talentu, aby go odmłodzić uczynić zajmującym....

„Ze wszystkich znanych nam illustracji,

kowa, mający być przez sejm zatwierdzony. Uchwalono z małemi poprawkami § 1 — 21

Koniec posiedzenia o godz. 7½.

* W zeszłą niedzielę w czasie ceremonji przybijania sztandaru straży ogniowéj ochotniczéj przed kościołem N. M. Panny, padł w pośród tłumu przypatrujących się, kamyk rzucony ręką jakiegoś niesfornego malca przez z jedno z okienek wieży marjackiéj i trafił w głowę stojącego tam p. J. Zbroczonego krwią i omdlałego p. J. ocucono i opatrzono w aptece p. Siedleckiego, a następnie odprowadzono do mieszkania, z którego do dziś dnia dla cierpień nie wychodzi. Szczęściem, że kamień odbił się wprzód o kapelusz, gdyż inaczéj p. J. zapewne na miejscu zostałby był zabitym.

Smutny ten wypadek nastręcza nam uwagę, czy nie dobrze by było, aby wstęp na wieżę niezawsze i nie dla wszystkich był dozwolonym?...

* Z przedstawienia teatru amatorskiego danego w zeszły poniedziałek na dochód pewnéj podupadłéj rodziny, nietylko że nic nie wpłynęło, ale jeszcze okazał się deficyt.

* Dowcipny niemiec poprzylepiał dzisiaj po rogach ulic czeskie afisze, aby tem bardziéj zaintrygować przechodniów. Afisze te donoszą, że za parę dni przybędzie tutaj z przyrządami tortury, które będzie publiczności pokazywał.

* Wczoraj grono przyjaciół i znajomych mile powitało na dworcu tutejszéj kolei ulubienicę sceny krakowskiéj p. Helenę Chłapowską (Modrzejewską) i Jéj małżonka p. Karola Chłapowskiego, przybyłych wieczornym pociągiem do Warszawy.

Pani Modrzejewska wystąpi na scenie po raz pierwszy w sobotę.

* Wczoraj przed wieczorem skutkiem zarwania się rusztowania przy posesji nr. 140 w Podgórzu, pracujący nań podmajstrzy murarski Wojciech Kaim i dwaj jego pomocnicy spadłszy z wysokości przeszło piętra jednego, ulegli mocnemu potłuczeniu.

* Na placu przed Sukiennicami obok odwachu, wznoszą namiot, a raczéj budę, w któréj pomieszczoną będzie panorama.

* Roboty około przedłużenia linji sztachet od kościoła św. Piotra aż do nieruchomości p. Wintera przy ulicy Grodzkiéj już się rozpoczęły. Ozdobi to nie źle tę część miasta.

* Onegdaj około północy biegł przez ulicę Jagiellońską jakiś podchmielony artylerzysta z wyciągniętym pałaszem. Zdaje się, że cofał się w porządku z jakiejś wyprawy.

* Otrzymujemy z Kleparza następującą korespondencję:

Powiedział ktoś:

Miło jest zawsze praw starszeństwa użyć,
Lepiéj w piekle panować, niźli w niebie służyć.

To też dowiedz się, mój kochany Redaktorze, że na całem naszem przedmieściu nie ma ani jednego obywatela, któryby nie był, jeźli już nie prezesem, to przynajmniéj członkiem w jakiem stowarzyszeniu i nieodłącznym *komitecie*. Ja tylko jeden mam zawsze za swoje od kochanéj połowicy, że się żadnego dygnitarstwa doahrapać nie mogę. Jednem słowem *praca organiczna* szybkim postępuje krokiem. Wczoraj n. p. zacny mój sąsiad i kum Dzióbek jednogłośnie obrany został prezesem towarzystwa rzemieślniczego „Ostroga." Trzeba było widzieć, z jaką pompą podpisywał znakami krzyża szanowny mój sąsiad, a Twój prenumerator, protokół posiedzenia.

Komitet towarzystwa przeważnie z rękodzielników krakowskich złożony, podzielony jest na wydziały różnych rzemiosł. Wczoraj wydział murarski postanowił: 1-o zanieść petyję do odnośnéj władzy, aby poleciła właścicielom pobielić choćby na zewnątrz tylko swe domy, niemiły sprawiające widok dla oka przybywających z różnych części ucywilizowanéj Europy; 2-o mimo, że właściciele domów wciąż mieszkańcom podnoszą komorne, wymagać od nich jedynie ceny zwykle praktykowanéj; 3-o zapytać zamożniejszych majstrów, czyby który nie podjął się bezpłatnéj reparacji gzymsów u jednéj z kamienic przy ulicy Gołębiéj, zanim komu głowę rozbiją?

W poniedziałek także posiedzenie któregoś z wydziałów, więc ci o niem doniosę.

Przyjmij i t. d. *Kret.*

* Dziś w piątek d. 13 maja w muzeum techniczno-przemysłowem od 4—5 ostatni wykład prof. Wład. Łuszczkiewicza. Odrodzenie się malarstwa w końcu 18-go wieku. Szkoła klasyków, zasługi Davida i Carstensa w malarstwie nowożytnem. Nowe kierunki nowożytnego malarstwa Cornelius, Overbeck, Delaroche. Szkoła romantyczna we Francji, Niemczech i Belgji, Gericamt Delacroix. Główne kierunki sztuki w Polsce i u obcych w dzisiejszych czasach.

Od 5—6 ostatni wykład dra Maksym. Machalskiego dokończenie „o wpływie chrześćjaństwa na zmianę prawodawstwa rzymskiego pod względem osób a mianowicie niewolników, kobiet i dzieci.

* Dnia 16 maja przypada ciągnienie losów miasta Stanisławowa na 20 złr. Główna wygrana 10,000 złr.

Tarnów *11 maja*. [Kurjer tarnowski.] Zamiast sprzeczek krzywdzących miasto, nie przynoszących nic więcéj prócz nieprzeliczonych szkód, lepiéjby było, aby odpowiednie władze postarały się na przyszły rok o jakiś poczciwszy lokal na szkoły, a mianowicie na szkołę dla dziewcząt. Te trzy pokoiki maleńkie w domu, gdzie sklep p. Boczkowskiego, nie mają wcale zakroju na szkołę.

Podziwiamy nadludzką cierpliwość, albo też obojętność nauczycielek, że nie podniosą jawnego głosu względem zmiany miejsca.

Wystarczy powiedzieć, że w jednéj z tych klas chcąc dojść do drugiego rzędu ławek, musi się koniecznie przechodzić po pierwszych ławkach.

* W Torsku, w pow. Uścieckim dnia 3 b. m. Eugenja Klemensits żona leśniczego, wystrzałem z pistoletu odebrała sobie życie.

* Z Warszawy piszą, że od roku 1858, czyli od daty przejścia drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj na rzecz prywatnego towarzystwa, zarząd warsztatów mechanicznych tejże drogi, zostawał zawsze pod kierunkiem mechanika cudzoziemca. Obecnie rada zarządzająca, mając na względzie dobro tak ważnéj gałęzi swego przedsiębierstwa, mianowała głównym mechanikiem dotychczasowego inspektora telegrafów obu dróg, pana Stanisława Praussa, niegdyś wychowańca szkoły technicznéj krakowskiéj, którego uzdolnienie i dążność za postępem w obranym dotąd kierunku, dają dostateczną rękojmię trafności wyboru.

* W królestwie w kilku na raz punktach pojawiła się zaraza na bydło *księgosuszem* zwana.

* Henryk Pilitowski więzień polityczny zmarł w Irkucku (D. P.)

* Miasteczko Onikszty w powiecie Wiłkomierskim, o 4 mile od Wiłkomierza, dnia 23-go mies. marca padło ofiarą straszliwego pożaru. Z całego miasteczka została ledwo niewielka cząstka na jednym skraju osa-

---

najbogatszą jest Eljasza i najdobitniéj pojętą jako historja nie XVIII ale XVII wieku. Poeta odbija się w malarzu i dopełnia nim harmonijnie. Pierwsza karta tytułowa przedstawia artystę, któremu poeta odsłania przez czas zapuszczoną zasłonę.... w dali widać Marję, Miecznika, Wacława, grupę postaci poematu.... owianą sinawym jakby obłokiem, na drugiéj leci ten sławny kozak przez step... na zdyszanym koniu... Daléj widzimy starca zrywającego się z łoża i opatrującego wojska swoje.... Twarz wojewody doskonale scharakteryzowana.... miecznik i córka idą potém. Marji nadał malarz typ więcéj indywidualny; powtarza się on w Marji z Wacławem (czy Marja ciebie kocha?), scenie pełnéj uczucia; w Marji na ganku dworku patrzącéj w dal.... Weneckie zapusty u wrót dworku, potém bitwa wrzawliwa, straszna... i spoczynek po boju bardzo piękne... Ostatni obraz wieczorny ma tło krajobrazowe wybornie odtworzone... Wacław pędzący nocą ku ukochanéj, by na łożu znaleźć blade jéj ciało... i miecznik u grobu żony i córki kończą szereg scen poematu. Ale nad każdą z nich możnaby długo się zastanowić i wiele o niéj powiedzieć; poemat jest znany, a nowy jakiś w téj szacie malowniczéj, smutny jakiś, straszny, tragiczny. Nie wiemy co o illustracjach powie krytyka Warszawy, Poznania i Lwowa, dokąd akwarelle pójdą, ale niepodobna, by im odmówiła żywości i talentu, któremi od wszystkich Marji obrazów się różnią. Zdaje się, że po Eljaszu illustrować Marję byłoby niepodobnem zuchwalstwem."

Podzielając w zupełności powyższe zdanie, spodziewamy się, że kompozycje te w illustrowanem rozejdą wydaniu, bo ulubiony przez cały naród poemat ten, ozdobiony tak pięknie, wielkiego doznałby przyjęcia. Należałoby jednak życzyć, ażeby staloryty albo drzeworyty, wykonane wybornie, odpowiedziały godnie wielkim utworom poety i kompozytora artysty.

Własnoręczny list naszego nieśmiertelnego Adama, pisany jeszcze 1827 r. do swego przyjaciela Sobańskiego o winietę do poematu „Konrad Walenrod" i zawarte w liście wskazówki natchnęły tegoż samego artystę do wykonania téj kompozycji, a tem samem do spełnienia woli wielkiego poety. Artysta piórem nakreślił scenę wskazaną w liście i przedstawił nam Konrada w chwili, gdy stary Holban wzrokiem swoim uspokaja gniew jego, wzniecony nadejściem braci zakonu właśnie podczas śpiewania rodzinnych pieśni litewskich. Tak żaden jeszcze z artystów nie przedstawił Konrada, gwałtowny bohatera charakter skreślił Eljasz nie w formach zewnętrznych np. w rozczochranych włosach i dzikich twarzy rysach, ale we wnętrzu bohatera, w płomienistym oku jego, w przymarszczonéj brwi, a jednak intelligentnym postaci ruchu, całą zamknął burzę. Obok gniewu strasznego, grożącego wybuchem, odmalował artysta z wielkim talentem zarazem i ową żelazną siłę panowania nad sobą, która mimo całéj nienawiści, jaką Konrad tak długo żywił w swym łonie, nie zdradziła go nigdy. Żałujemy mocno, że artysta téj kompozycji nie wykonał olejno. Wypadłoby to z większą dla tak płodnego artysty korzyścią, rysunek piórem bowiem nietylko że bardzo jest trudny, ale co więcéj, niewdzięczny i przychodzi nam wyznać z przykrością, że większa część publiczności obojętnie przechodzi koło tego obrazu, pomimo że w całéj Polsce prócz W. Eljasza żaden z artystów tem skromnem nie włada narzędziem, tudzież bez względu, że do wykonania tak trudnéj a jednak tak szczęśliwie udanéj kompozycji wielkiéj potrzeba znajomości epoki, i gdy rzecz dzieje się w XIV stuleciu, tem większych i mozolniejszych z wielu trudnościami połączonych studji dalekiéj przeszłości.

dy; zgorzało przeszło 170 domów, kramów i budowli gospodarskich.

* Fakt, który spowodował dymissję bar. Widmana z posady ministra obrony krajowéj, opiewa według *Gratzer Tagespost*, jak następuje: W r. 1857 baron Widman był porucznikiem pułku ułanów imienia ks. Lichtensteina, żył wystawnie i miał zwyczaj nie płacić w cukierni teatralnéj Mayera. Gdy Mayer odmówił mu kredytu, mścił się pan porucznik różnemi drobnemi szykanami wcale nie po rycersku. W zmowie z kolegami wtargnął do mieszkania Mayera, a gdy tenże nie pozwolił znieważyć się szpicrutą, dobył pałasza i kilka razy ciął zasłaniającego się Mayera w rękę. Wreszcie umknął przed pokojówką, która z stołkiem na niego biegła. Mayer chorował na rany przez pół roku, dostał suchot i umarł. W skutek zaniesionéj skargi uznał sąd apelacyjny, że br. Widman jest obowiązanym wynagrodzić tylko szkodę, i to w drodze cywilnéj. Wyrok sądu wojskowego oznaczający wysokość tego wynagrodzenia w kwocie 5000 złr. zapadł dopiero w r. 1868!

* Burmistrz Wiednia zawezwał inżynjera naczelnego w towarzystwie oświetlenia gazem Tessie du Motay w Frankfurcie, do Wiednia, celem udzielenia informacji o nowem oświetleniu gazowem, którego to Towarzystwo używa. Gaz ma o 30% być tańszym. Próby odbędą się w fabryce p. Sarga. Życzyćby należało, aby i tutejsza rada miejska wzięła się raz na serjo do sprawy gazowéj, zwłaszcza, że towarzystwo dessauskie oświadczyło gminie, iż w razie zmiany pewnych warunków kontraktu, gotowe jest zniżyć ceny gazu.

* Parlament celny w Berlinie uchwalił zaprowadzenie w całym północnym związku i państwach Niemiec środkowych jednostajną stopę monetarną.

* Przed kilku dniami przybył do Poznania moskiewski zbieg, który jedynie przez ucieczkę do Prus ratował się przed rozstrzelaniem. Będąc moskiewskim sołdatem, wziął udział z innymi w ostatniem powstaniu polskiém; został jednakże schwytanym i na Sybir odesłanym, gdzie go wrzucono do nędznego więzienia i 700 pałek w mniejszych lub większych dozach wyliczono, ażeby go zmusić do wyjawienia nazwiska. Gdyby był zadość uczynił i gdyby w nim odkryto moskiewskiego sołdata, niechybnie byłby rozstrzelanym. Siepacze atoli jego w badaniach swych nie ustawali i celem konfrontacji odprowadzili go do Królestwa Polskiego, chcąc go osadzić w cytadeli warszawskiéj. W czasie podróży jednakże, już blisko Warszawy, uwolnił się z kajdan i wyskoczył z pociągu w biegu będącego. Szczęście mu posłużyło; dostał się za granicę, i obecnie pracuje jako pomocnik murarzy w tamtejszém mieście. Nadmienić jeszcze należy, że człowiek ten nie chce sypiać w pościeli, twierdząc, że do podobnych wygód nie jest przyzwyczajony, bo już od lat 13 w łóżku nie leżał.

* Benjamin Antics jeden z najstarszych francuzkich dramatycznych poetów, twórca wielu melodramatów i wodewilów, przyjaciel Beranger'a, umarł w Paryżu w czwartym tygodniu kwietnia.

* Dnia 5 maja przypada 49ta rocznica śmierci Napoleona I na wyspie św. Heleny, i 47-ma rocznica urodzin cesarzowéj Eugenji.

* Na jednem z ostatnich posiedzeń akademji nauk w Paryżu czytano rzecz o wściekliznie; w raporcie p. Bouley szczególniéj zasługuje na uwagę spostrzeżenie: jak poznać czy pies jest wściekły? oto przekonać się można o tem niewątpliwie, bijąc psa; jeśli zdrów skowyczyć będzie, jeśli wściekły pomimo uderzeń nie wyda żadnego głosu.

* Gwałtowna i olbrzymia burza miała miejsce w Buenos-Ayres, 9 marca, która rozpoczęła się popołudniu i 4 godzin trwała; ulice miały fizjonomję rzek a place publiczne były jak morza. Dwudziestu ludzi postradało życie, 50 okrętów wyrzuciła burza na brzeg, zwierząt wiele potonęło. Stratę obliczają na 130,000 funt. str.

* Statystyka samobójstw we Francji przedstawia następujące cyfry: 4,008 mężczyzn a 1003 kobiet; z tych rzuciło się 960 mężczyzn i 407 kobiet do wody, 1972 mężczyzn a 325 kobiet powiesiło się, 237 mężczyzn i 3 kobiety zastrzeliły się pistoletem, 251 mężczyzn i 2 kobiety karabinem, 192 mężczyzn a 113 kobiet udusiło się dymem węglowym, 176 mężczyzn i 33 kobiet zginęło przez cięcia ostremi narzędziami, 74 mężczyzn i 44 kobiet struło się, 99 mężczyzn i 55 kobiet rzuciło się z miejsc wysokich, 31 straciło życie na szynach, a 1 umarł śmiercią głodową. Z cyfr tych wynika, że istnieje zawsze u samobójców przeważny pociąg do wieszania się i że samobójczynie do broni palnéj najmniéj się udają. Najwięcéj samobójców dostarcza najuboższa klasa ludzi.

* Pewien uczony obliczył, jaka byłaby doniosłość głosu człowieka, gdyby siła wydawanych przez niego dźwięków, odpowiadała jego objętości.

Wiadomo, że głos szarańczy czyli konika polnego, daje się słyszeć na odległość prawie jednéj wiorsty; a ponieważ ciężar człowieka przewyższa o 26,000 razy wagę rzeczonego owadu, przeto i głos ludzki byłby o tyle razy silniejszym, czyli, że w takim razie, człowiek mógłby dać się słyszeć na odległość kilkuset mil.

Bankier londyński swobodnie wtedy rozmawiałby ze swoim ajentem w Konstantynopolu. Rozmowa ustna zastąpiłaby dzisiejszą posługę telegrafów.

To jedno wszakże nastręczałoby się tu niebezpieczeństwo, że np. kichnięcie w własnym domu, mogłoby zawalenie się go spowodować.

* W Watesford w (Anglji) podczas ostatnich wyborów do parlamentu, było 2 kandydatów: Sir Kickham i Sir Herring. Obaj zapłacili sowicie swoim agitatorom. Jeden z zwolenników Sir Herring'a wręczył swemu patronowi po ukończeniu walki wyborczéj następujące konto: Za trzykrotne „Niech żyje Herring"... 1 szyling. Za dwugodzinne hałasowanie podczas mowy Sir Kickham'a... 1 szyling. Za dwa kułaki dane jednemu z zwolenników Kickham'a, które następnie z ogromną fichwą przez wszystkich Kickhamistów oddane mi zostały... 3 szilingi. 9 penów. Za ucierpiane pobicie ze strony kobiet... 1 szil. 6 pencôw.

* Książę Walji wybrany został prezesem wystawy sztuk i przemysłu w Londynie w 1871 roku odbyć się mającéj.

Kalendarz. Dziś św. Serwacego biskupa, jutro św. Bonifacego męcz.

Wschód słońca o g. 4 m. 20, zachód o g. 7 m. 34.

Dnia 11 maja przedpołudniem chwilowy, nad wieczorem cokolwiek grubszy deszcz. Termometr od + 6.5 doszedł do + 18.b R. Barometr od wieczoru począł iść w górę; rano dnia 12 stan jego był 327.89, termometru + 9.b R. Wiatr wschodni słaby.

Przyjechali do Krakowa od 10 do 11 maja.

HOTEL DREZDEŃSKI: Walentyna Kucharska wł. dóbr z Poznania, Fortunat Wiśniewski właściciel dóbr z Bessarabji, Albina Duninowa właścicielka dóbr z Galicji, Antoni Dunigiewicz z Rossji, Władysław Majewski z Rossji.

HOTEL SASKI: M. Krasuska z Warszawy, Zygmunt Bronisz z Bieganowa, hr. Włodzimierz Dzieduszycki właściciel dóbr ze Lwowa, Józef Starek z Chlewskiéj Woli, Piotr Kleczkowski z Wołynia.

HOTEL POLLERA: Zdzisław Jakubowski z Kongresówki, hr. Czacki właściciel dóbr ze Lwowa, Barbara Seidlowa z Baden, Juljusz Sypniewski z Poznania, Włodzimierz Dąbski właściciel dóbr z Galicji, bar. Horoch właściciel dóbr z Galicji, Laura Stoińska właśc. dóbr z Galicji.

HOTEL POD RÓŻĄ: Wincenty Dąbrowski z żoną z Nowego Sącza, Bogumił Nowak z Oświęcima, Hypnek Wotojek kupiec z Czech, Franciszek Brandys kupiec z Wiednia, Feliks Kolat właściciel dóbr z Jodłowéj, Wincenty Werner z Kongresówki, Mateusz Roguski z Paryża.

SZARADA.

Czwartego z *trzecią* zbawienna obawa
Trzyma w granicach zbrodniarze zażarte.
Pierwsze litera, a *drugie* i *czwarte*
Z grobu Proroka cała jego sława,

Co własną korzyść miał tylko na względzie.
Za oceanem gdzieś tam *wszystka* będzie.

Znaczenie wczorajszéj szarady: *Uciecha.* Trafnego rozwiązania nikt nie nadesłał.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Biała *7 maja.* Pszenica 4.83, żyto 3.58, jęczmień 2.75, owies 2.43, kukurydza 4.20, bób 3.60, soczewica 5 złr., proso 5.50, tatarka 5 złr., ziemniaki 1.60, siano od 3.20 do 3.50, słoma od 3 do 3.10, wełna od 50 do 100, drzewo twarde 10 złr., miękkie 7.60, funt mięsa 24½, cetnar lnu 25, konopi 30 złr.

Nowy Sącz *7 maja.* Pszenica 5.13, żyto 4.3, jęczmień 3.13, owies 2.75, ziemniaki 1.70, słoma 1.90, siano 3.20, drzewo twarde 8.50, miękkie 4.50, masła funt 59 cent.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Edykt. L. 7373. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem edyktem niewiadomych z miejsca pobytu 1. Sukcesorów: a) Teofili z Bulikowskich Bulikowskiéj, b) Apolonji z Bulikowskich Bukowskiéj, c) Antoniego Hoelzla, d) Adama Krzyżanowskiego, e) Karola Treutlera, f) Feliksa Słotwińskiego. 2. Jana Wenzla i 3. Franciszka Hahna celem strzeżenia praw swoich, że dla nich, w skutek podania sukcesorów ś. p. Józefa Hallera, pp. Cezarego, Henryka i Władysława Hallerów de praes. 12 kwietnia 1870 l. 7373 uchwałą z 26 kwietnia 1870 l. 7373 p. adwok. dr. Geissler z zastępstwem p. adwokata dra Kaufmana kuratorem ustanowionym i temuż wygotowany duplikat wyroku klasyfikacyjnego byłego c. k. trybunału krakowskiego wydziału I z 1-go czerwca 1855 doręczonym został, z oznajmieniem, iż w razie niewniesienia w przeciągu dni 90-ciu rekursu, wyrok ów przejdzie w prawomocność.

Wiadomości polityczne.

Praga, *11 maja.* Konsystorz Gregorowi redaktorowi *Narodnich Listów* wzbronił mieć przemowę przy uroczystości odkrycia nagrobka Hawliczka.

Sladkowski znajduje się w Wiedniu w sprawach przedsiębierstwa kolejowego.

Krążą wieści, że hr. Grüne, młodszy, zostanie ministrem obrony krajowéj.

Bohemia w artykule z Reichenbergu donosi, że w niedzielę radca ministerjalny konferował w Skalie z p. Liebigiem prezydentem izby handlowéj, ażeby tenże postarał się o powtórny wybór hr. Beusta do reichenbergskiéj izby handlowéj.

Narodni Listy zamieszczają przeciw mianowaniu hr. Mennsdorffa namiestnikiem, artykuł pełen ironji i szyderstwa.

Niemieckie towarzystwo „Zgoda" otrzymało policyjne ostrzeżenie, ponieważ członkowie na ostatniem posiedzeniu wbrew statutom dyskutowali nad sprawami politycznemi.

Do konferencji ugodnych nie mają wezwać nikogo z stronnictwa czesko-niemieckiego.

Dowiadujemy się, że w téj chwili mimo zakazu konsystorza Gregori redaktor *Narodnich Listów* będzie miał przemowę.

Peszt, *11 maja.* Skrajna lewica wybrała na żądanie komitet, który ma traktować z deputowanymi lewicy co do wspólnego postępowania w sprawie municypjów.

Dr. Smolka bawi tutaj, ale nie w sprawach politycznych, tylko jako członek trenczyńskiego towarzystwa budowy kolei; przyjmował go Gorove.

Ministerjalna *Reform* wzywa biskupów węgierskich, aby się nie wzdrygali przed schizmą.

Naplo donosi, że ks. Hurbana skazanego za przestępstwo prasowe uwolnił cesarz od reszty kary.

Izba wyższa przyjęła niezmiennie projekt ustawy o przenoszeniu, odpowiedzialności i pensjonowaniu sędziów.

Paryż *11 maja.* Wieczorny *Journal officiel* utrzymuje, że słuszne są oczekiwania rządu, iż karygodne wybryki nie powtórzą się dzisiaj wieczór, bo rząd dłużéj znosić tego nie widzi potrzeby. Wojsko znów ściągnięte na dzień 8 maja powróciło dzisiaj rano do swoich garnizonów.

Moniteur pisze, że w obec takiego rezultatu plebiscytu nie może być mowy o ogólnéj dymisji ministrów.

Zapewniają, że w nocy 10 maja o g. 10 m. 30 słychać było w Rue Angouleme kilka wystrzałów. O tym czasie powstał w Rue Faubourg du Temple strach paniczny. Wołano ze wszech stron aby okna zamykać, bo strzelają. Przy zdobywaniu barykad przy Rue St. Maur dwóch przewódzców zostało ciężko ranionych.

Na placu Chateau d' Eau wypalił z rewolwera jakiś robotnik do porucznika piechoty i ranił go ciężko w rękę. Wojsko chciało dać ognia, ale ich porucznik powstrzymał. Robotnika ujęto.

W ulicy *Moret* zbudowano barykadę z kamieni brukowych. Dwa razy zostali ajenci policyjni kamieniami odparci, wkrótce jednak udało się im zająć plac boju. Dwanaście osób aresztowano z bronią w ręku. Barykadę zbudowaną na przedmieściu *Courtide* wzięła gwardja paryzka z bronią w ręku, wiele powstańców i 3 gwardzistów zostało ranionych. Jeden ajent policyjny zabity. Jeszcze o godz. 2 zrana była dzielnica Fauburg du Temple przez wojsko obsadzoną. W domach podejrzanych zarządzono rewizje. Wojsko było na wichrzycieli bardzo wzbudzone. W Havrze zaszły także w poniedziałek i wtorek wieczór zaburzenia.

Patrie mówi, że Girardin mianowany został senatorem.

Paryż. *12 maja.* Wczoraj wieczór przed Chateau d'Eau i na Faubourg du Temple rozpędzono zbiegowisko przez sierżantów miejskich i kawalerję. Wojsko obsadziło kilka dzielnic miasta, a zamknęło kilka ulic. Barykad niestawiano. Wichrzyciele stracili otuchę. O północy panował wszędzie spokój. Pismo cesarskie do Canroberta wystósowane, które wojsku odczytano, mówi o rozszerzonych śmiesznych i fałszywych pogłoskach o wojsku; dziękuje generałom, oficerom i żołnierzom w których zaufanie cesarza ani na chwile się nie zachwiało; winszuje zwłaszcza generałowi Lebrun i jego oddziałowi okazanej zimnej krwi i stanowczości.

ANGLJA. Londyn, *10 maja.* Na posiedzeniu izby niższéj na interpelację Gilipina odpowiada Otway, że Anglja uważa każde wmieszanie się do niepokojów na Kubie za niekorzystne, złagodziłaby jednak tamtejsze zatargi, gdyby także i Ameryka w to się wmieszała.

WŁOCHY. Florencja *11 maja.* R u s t e m bej wrócił tu z Rzymu, nic nie wskórawszy. Jenerał S a c c h i przeznaczony jest do stłumienia powstania.

Florencja, *11 maja.* Prezes gabinetu udzielił izbie wyjaśnień co do wypadków w Catanzaro i zaprzeczył udziału robotników. S t a l l a n t i nazywa ten ruch wyraźnie republikańskim. Powstańcy rozbroili karabinjerów, pociągnęli do Filadelfji i otworzyli tam więzienia. Zaczepieni, słaby stawili opór.

Neapol, *10 maja.* W prowincji Aquila pojawiła się nowa banda; dowodzi powstańcami niejaki V i c c o l i, jeden z „tysiąca zpod Marsali.“

Catanzaro, *12 maja.* Bandę powstańców rozproszono. Wojsko wzięło 30 jeńców, między niemi jednego dowódzcę. Dostały się w ręce wojska ważne dokumenta, spis powstańców i drukowane formularze dekretów ze stemplem: „Bóg i naród, ogólny sojusz republikański.“

HISZPANJA. Madryt, *11 maja.* Klub progresistów przyjął ostatecznie kandydaturę ks. Espartero.

SERBJA. Belgrad, *11 maja.* Według *Vidovdan* ma być Bourré dotychczasowy poseł francuzki w Konstantynopolu, ministrem spraw zewnętrznych udaje on się do Paryża.

ODPOWIEDZI.

Panu F. R. z Sławkowskiéj ulicy. Nie mamy prawa rozkazywać, a tem mniéj szykanować władz, do nas należy tylko po obywatelsku zwracać ich uwagę. O ile nam się zdaje, kopiec dotykający wieży, w któréj mieści się strażnica ogniowa, jest historyczną pamiątką, a jeźli tak jest, bylibyśmy raczéj za odarniowaniem go tylko. Bud jarmacznych co dzień mniéj. Trzeba także troszkę wyrozumiałości, gdyż, jak mówi przysłowie: „nie od razu Kraków zbudowano.“

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 12 maja.*

Renta srebr.	69.95	69.70	Kol. w. byd.	72.—	71.—
Losy 1860 r.	96.70	96.30	Poż. p. 1864	—.—	—.—
„ 1864 r.	119.50	119.—	„ 1866	—.—	—.—
Obl. indemn.	74.90	74.30	Srebro	121.50	121.25
L. zast. gal.	77.—	76.50	Dukaty	—.—	—.—
„ b. hypot.	91.50	91.—	Napoleony	9.91	9.88
„ polskie	95.70	95.—	Imperjały	—.—	—.—
„ likwidac.	78.70	78.25	Pruski kur.	1.83	1.83
Kol. w. wied.	70.—	69.—	Ruble pap.	1.50	1.49

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 12 maja godz. 2 min. — po poł.*

Akcje kredytowe	253.90	Akcje kol. Kar. L.	239.50
Lombardy	189.80	Akcje banku narod.	—.—
Losy z r. 1860	96.50	Akcje anglo-banku	325.25
Losy z r. 1864	119.—	Akcje kolei rząd.	390.—
Akcje frnk.-austr.	116.75	Tramway	215.50
Napoleony	9.90	Akc. kol. Pardub.	174.50

Usposobienie giełdy: mdlejsze.

Berlin *d. 12 maja godz. 2 min. 23 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82.	Akcje kredytowe	150
Długi term.	$81^{3}/_{8}$	Kolej zach. czeska	$98^{3}/_{4}$
Warszawa kr. ter.	$73^{1}/_{8}$	Kolej rząd. austr.	215
Banknoty rossyjsk.	$74^{1}/_{8}$	Akc. kol. Kar. L.	$98^{3}/_{8}$
Listy zastaw. pol.	$68^{3}/_{4}$	Lombardy	$104^{3}/_{8}$
Listy likwidacyjne	$56^{1}/_{4}$	Amerykańskie	$95^{7}/_{8}$
Banknoty austr.	$82^{3}/_{16}$	Metaliki	$49^{3}/_{4}$
Losy kredytowe	88		

Usposobienie giełdy: koniec słaby.

Paryż *d. 12 maja godz. 6 min. 20 po połud.*

Renta 3%	74.95	Kolej rządowa	798
Renta włoska	58.10	Amerykańskie	$94^{1}/_{4}$
Renta $4^{1}/_{2}$%	103.	Lombardy	385

Usposobienie giełdy: stałe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popoł
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	9. 5
„	„	10.10	—.—	11.59	—.—
„	oświecims.-wrocł.	3. 3	—	9.52	3.21
„	mysłow.-wrocł.	8.—	—	—	3.21
„	warszw.	8.—	„	„	6.30
„	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
W Warszawie:	krakowski	9.—	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	5.—	4.—	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 po południu.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 prof. Ł u s z c z k i e w i c z, historja sztuk pięknych, od godz. 5—6 dr. M a c h a l s k i, o rozmaitych epokach cywilizacji europejskiéj. Wejście jednorazowe 50 cent. Stefan B u s z c z y ń s k i, o literaturze polskiéj XIX w., od g. 5—6 prof. K a r l i ń s k i, astronomja popularna. Wejście jednorazowe 50 cent.

Zakład fotograficzny Walerego Rzewuskiego, na Wesołéj, ulica Podwale nr. 27 lit. *b,* portretuje codziennie od 10 r. do 5 po poł. Dnie jasno-pochmurne *bez względu na pogodę* są najkorzystniejsze do portretowania osób starszych; czas południowy w dniu pogodnym dla dzieci.

Biuro komisowe krakowskie A. Gąsiorowskiego w hotelu Saskim, ul. Sławkowska, pośredniczy w sprzedaży dóbr, poszukiwaniu miejsc, wyrabianiu i wizowaniu paszportów, legalizowaniu dowodów, pisaniu próśb itp.

Sprzedaż z wolnéj ręki płócien i innych przedmiotów łokciowych w domu komisowym pod l. 174—269, ul. Wiślna odbywa się codziennie.

Ruchomości W. Kirchmajera, przeznaczone na sprzedaż przez publiczną licytację, oglądać można w domu Kirchmajera w rynku głównym na 2 piętrze, za biletami, które wydaje adwokat dr. Wyrobek (ul. Szewcka, pod Toporkiem) i notarjusz Muczkowski (ul. Florjańska dom Sokołowskiego).

Swieżych prosto z gruntu szparagów codziennie dostać można w domu pod l. 6 przy ul. Lubicz.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiéj; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Stacje posługaczy krakowskich (odznaka: czerwona krakuska i cyfra F. M.) w rynku głównym, w ul. Grodzkiéj naprzeciwko Szerokiéj, przed hotelem Pollera, na dworcu kolei w czasie odchodzenia i przychodzenia pociągów. *Biuro,* ul. Florjańska przy handlu W. Eminowicza. *Taryfa:* za kurs jednorazowy w mieście 5 cent., na przedmieściu 10 cent., za godzinę 25 cent., następna godzina 25 c.

Pociągi spacerowe do Krzeszowic co niedziela i święto o g. 1 m. 30 po poł. powrót o g. 8éj wiecz. Ceny zniżone o połowę.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywiałkowski.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.